



Porządek nabożeństw

Dnia 9 stycznia 1938 r.

Godz. 6.30 Prymaria Ks. Knaś. Nauka Ks. Stasiński. Godz. 8 Msza św. z nauką w więzieniu Ks. Knaś. Godz. 9 Msza św. wojskowa Ks. Proboszcz. Nauka Ks. Stasiński. Godz. 10 Msza św. Ks. Stasiński. Nauka Ks. Proboszcz. Godz. 11 Suma Ks. Stasiński. Kazanie Ks. Proboszcz. Nieszpory o 15.30 Ks. Knaś.

**Niedziela II po Trzech Królach
16 stycznia.**

Godz. 6.30 Prymaria Ks. Knaś. Nauka Ks. Proboszcz. Godz. 9 Msza św. wojskowa Ks. Proboszcz. Nauka Ks. Knaś. Godz. 10 Msza św. Ks. Proboszcz. Nauka Ks. Uchto. Godz. 11 Suma Ks. Knaś. Kazanie Ks. Proboszcz. Nieszpory godz. 15.30 Ks. Knaś.

Kalendarzyk zebrań K. S. Młodzieży.

W niedzielę 9 stycznia odbędzie się *walne zebranie* K. S. M. Męskiej o godz. 11 i K. S. M. Żeńskiej o godz. 15, według następującego programu: 1) Śpiew. 2) Zagajenie. 3) Stwierdzenie obecnych. 4) Odczytanie protokołu z Walnego Zebrania w 1937 r. 5) Sprawozdanie poszczególnych członków kierownictwa. 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 7) Udzielenie absolutorium Kierownictwu. 8) Referat „Jak będziemy realizować tegoroczne hasło Akcji Katolickiej?”. 9) Program pracy Oddziału na rok 1938. 10) Wybór Kierownictwa. 11) Wolne wnioski. 12) Życzenia Ks. Asystenta. 13) Zakończenie. Wszystkie drużyny i druhowie z Oddziałów i Zastępów winni się stawić obowiązkowo.

Poniedziałek i środa świątlica Zastępu K. S. M. Żeńskiej w Małobądzu od godz. 18—20.

Wtorek i sobota świątlica Zastępu K. S. M. Męskiej w Małobądzu od godz. 18—20.

Wtorek i piątek lekcja śpiewu dla wszystkich druhen od godz. 18.

Wtorek zbiórka Oddziału K.S.M. Żeńskiej po lekcji śpiewu.

W środę świątlica Zastępu K.S.M. Żeńskiej na Warpiu od godz. 18.20.

W czwartek świątlica Zastępu K.S.M. Żeńskiej na Brzozowicy od godz. 18—20.

Kolenda

W tym tygodniu kolenda w dalszym ciągu Kolonia Koszelew i Ksawera codziennie od godz. 13.

Uwagi. 1) Ksiądz będzie wstępował z błogosławieństwem kapłańskim do tych mieszkań, gdzie będzie zaproszony. 2) Na czas wizyty mieszkania niechaj nie będą zbyt ogrzane.

Ruch w parafii.

Zapowiedzi przedślubne.

Wawrzyniec Więckowski z Ireną Matys. Bolesław Zembas i Stanisława Sroka. Tadeusz Żebrowski i Ludwika Szymanek. Stanisław Simlat i Stanisława Miłosek.

Związek małżeński zawarł.

Kazimierz Kuczkowski z Kaziemierzą Toczkową. Stanisław Bujnowski z Janiną-Marianną Włodarską. Józef-Jan-Emanuel Stuczyński z Melanią - Otylią Pająk. Jan Dwornik z Genowefą Kowalską. Lucjan Nowak z Władysławą Sobczyk. Witold Szpruch z Marianną Pabiś. Feliks Pabiś z Heleną Pietrzyk, Leon Babczyński z Danielą Błaszczuk.
Szczęście Boże.

Przez chrzest stali się dziećmi bożymi.

Tadeusz-Witostaw Cichocki. Krystyna-Leokadia Pluta. Witold-Władysław Kędziński.

Odeszli do wieczności.

Władysław Filipowicz l. 77. Lucjan Paliga l. 27. Wincenty Stradomski l. 48. Jan Szczęśniak l. 62. Janina-Jadwiga Puaczówna l. 27. Anna Adameczyk l. 24.

Wieczne odpoczywanie.

Sprawozdanie z działalności Żywego Różańca

od dnia 1 kwietnia do 31 grudnia 1937 roku.

Różaniec należy do najstarszych bractw w naszej parafii. Kanonicznie został założony w roku 1695.

W ostatnich czasach słabą okazywał działalność. Na nowo Żywy Różaniec został zorganizowany w dniu 1 kwietnia 1937 r.

W skład Zarządu wchodzi: dyrektor Ks. L. Stasiński, prezeska p. Piechowiczowa, Skarbniczka p. Erbińska, sekretarka p. Wernerówna.

Zelatorkami są panie: Hajkiewiczowa, Walińska, Erbińska, Witecka, Słomkowa, Łukasikowa, Wernerówna, Struska, Jędruszkowa, Rajacka, Orłowska, Hachulska, Dudziakówna, Kaszowa, Nowakowa, Fisiorowa, Stasiakowa i p. Zieliński.

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 14 był śpiewany Różaniec do Imienia Jezus. Po nieszporach była wygłaszana specjalna nauka w kościele. Bezpośrednio potem odbywało się ogólne zebranie na sali, podczas którego był wygłaszany referat, wyjaśnienie intencji i załatwianie różnych spraw bieżących. Takich zebrań odbyło się 9.

W środę przed ogólnym zebraniem odbywają się zebrania Zarządu i Zelatorek o godz. 17.

Dnia 10 października odbyło się po nieszporach uroczyste przyjęcie członków Ż. R., którego dokonał Ks. Prob. Zawadzki.

Staraniem p. prezeski Piechowiczowej i członkiń odbyła się zbiórka w dniu Wszystkich Świętych na cmentarzu grzebalnym oraz kwesta po domach na odnowienie kościółka św. Tomasza. Zebrano w gotówce 318 zł.

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca na prymarii odprawia się Msza św. w intencji Członków Ż. R. i w każdy pierwszy czwartek Msza św. za zmarłych Członków.

Składki wyniosły od 1. IV do 31. XII 410 zł 90 gr. Wydano 128 zł. Saldo na rok 1938 wynosi 282 zł 25 gr. Pieniądze przechowuje się w K.K.O.

Prezeska (—) *Piechowiczowa*. Sekretarka (—) *Wernerówna*. Skarbniczka (—) *Erbinska*.

Lekcja śpiewu

dla członkiń Żywego Różańca odbywać się będzie w każdy czwartek od godz. 6 wieczorem.

Rozważania świąteczne

„Znajdziecie niemowlątko, uwinione w pieluszki i położone w żłobie” — powiedział anioł do pasterzy, zwiastując im narodzenie Chrystusa Pana. I mówi dalej Ewangelja, że pasterze zrozumieli słowa anioła, ujrzawszy dzieciątko pojęli tajemnicę i powrócili, wystawiając i chwalać Boga.

Prawda Narodzenia Jezusowego jest tą, która wśród wszystkich dzieł Bożych najbardziej przewyższa rozum ludzki; nie podobna bowiem pomyśleć nic cudowniejszego, ponad to, że Bóg prawdziwy, Syn Boży, stał się prawdziwym człowiekiem. Dziecię Jezus od pierwszej chwili istnienia miało pełnię świadomości, pełnię używania rozumu i pełnię potęgi, a przecież pozostało tak skrzepowane i podległe drugim, tak zupełnie unicestwione.

Okres Bożego Narodzenia przypomina nam chwilę przyjścia z niebios na ziemię Boga - Człowieka. Pismo święte bowiem powiada: „a Słowo (to zn. Syn Boży) ciałem się stało i mieszkało między nami. Który będąc równym Bogu wyniszczył samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się na podobieństwo ludzi i postawą znaleziony jako człowiek. Ja i Ojciec jedno jesteśmy. Wszystko cokolwiek ma Ojciec, moje jest”.

Prawdę, że Jezus Chrystus jest Bogiem i zarazem człowiekiem potwierdzają również same czyny Jezusa, które o Nim czytamy. To bowiem, że się bał, smucił, wypoczywał i głód cierpiał, umarł należy do natury człowieka, a to, że własną mocą uzdrawiał chorych, wskrzeszał zmarłych, rozmnażał chleb, uciszał burze, odpuszczał grzechy, wypędzał szatanów, zmartwychwstał i następnie wstąpił do nieba, to wszystko okazuje w Nim moc Boską.

Święta Bożego Narodzenia przynoszą człowiekowi największą radość. Płytkość umysłowa dzisiejszego człowieka widzi radość niestety nie w Narodzeniu Chrystusa Pana, ale w choince, podarkach, w życzeniach świątecznych.

Nie tak ma być! Nie przystoi rozumnemu katolikowi tak się zapatrywać! Przede wszystkim należy rozważyć, że Narodzenie Chrystusa Pana stało się dla człowieka niezmierną pomocą w jego dążeniu do szczęścia. Doskonale szczęście czło-

wieka polega bowiem na bezpośrednim oglądaniu Boga. Między naturą boską a ludzką jest jednak ogromna przepaść. To też Jezus Chrystus w narodzeniu Swojem łącząc Swoją Boską naturę z naturą ludzką, okazuje najoczywiście, że człowiek może się przez rozum łączyć z Bogiem, oglądając Go bezpośrednio. Od przyjścia Chrystusa Pana na świat podniosła się w człowieku nadzieja osiągnięcia szczęścia niebieskiego.

Obrawszy człowiek za najwyższy swój cel życia oglądania po śmierci Boga, łatwiej unika przywiązań do rzeczy niższych, ziemskich i przemijających. Oddaje się tylko czci Boga, w którym jedynie oczekuje wypełnienia swego szczęścia, według zachęty św. Pawła: „co wzgórze jest szukajcie, gdzie Chrystus jest na prawicy Bożej siedzący; co wzgórze jest miłujcie, nie co na ziemi”.

Co więcej, ponieważ doskonałe szczęście człowieka polega na takim poznaniu Boga, które przewyższa zdolność naszego rozumu, więc z pomocą przychodzi wiara. Ażeby człowiek miał zupełną pewność w prawdach wiary, trzeba więc było, by go sam Bóg, stawszy się człowiekiem, o nich pouczył, tak, by człowiek otrzymał naukę bożą sposobem ludzkim. Dlatego powiedziano: „Boga żaden nie widział, jeno jednorodzony Syn i On opowiedział”. Stąd też od owej Nocy betlejemskiej ludzie w sposób bardziej oczywisty i pewniejszy poznawali rzeczy wiary świętej.

Następnie, chcąc więcej dążyć do osiągnięcia szczęścia, trzeba przypodobić serce ludzkie do pragnienia tego szczęścia. Pragnienie zaś jakiejś rzeczy wypływa z miłości ku niej. Bóg umiłował człowieka i chcąc mu dać dowód tej miłości połączył się w Swej osobie z człowiekiem. Na taki dowód miłości Bożej człowiek porwany został do najgłębszego miłowania P. Boga.

Że Bóg sam oblekł się w naszą naturę ludzką w Osobie Syna, że zeszedł na ziemię, by nas zbawić, to najwyższy czyn Jego miłosierdzia i dobroci.

Takie to snując rozważania z tajemnicy Bożego Narodzenia — wsączamy w swoją duszę prawdziwe promienie radości.

Iksstasin.

opłatek. Szybko się ubieram, za bieram po drodze kogo spotykam na kuligi i jazda. Sanna wspaniała. Mijamy rozbawionych kuligowców. Dźwięki dzwonek, wesołe śmiechy i piosenki nadają szosie niecodzienny urok. Wstępujemy „na chwilę” po Ks. Prob. Ramusa w Łągiszy, aby Go również zabrać. Nadzwyczajna gościnność gospodarza przedłuża tę „chwilę” w obłożoną godzinę.

Nareszcie jesteśmy wszyscy na miejscu. Już na korytarzu szkolnym dochodzą nas dźwięki wesołej wiejskiej kapeli grającej od ucha do ucha. Uprzejme gosposie wprowadzają nas do dużej sali, gdzie zastajemy Siostry służebniczki, p. Kierownika, wszystkich gości i członkinie w komplecie.

Ks prob. Ramus jako Mu się to należy i z wieku i z urzędu, pierwszy składa Kole Gospodyń i gościom życzenia. I ja też wsadziłem swoje trzy grosze wygłaszając powinszowania. Rezultat był taki, że panie gosposie niby się to na mnie gniewały, a ich panowie mężowie, którzy mieli wasy, z radością go podkręcali. Dowcipnych komentarzy i wesołości było co niemiara.

Nastąpiło dzielenie się opłatkiem. Biały opłatek dzielony twardymi, spracowanymi palcami, ileż ma wymowy. Wszak tym pracowitym rękom zawdzięczamy największy ziemski dar Boży: chleb.

Długo to wszystko trwało, a tu wielkie placki i różne smakołyki złożone na stołach wodziły ludzkie podniebienie na pokuszenie.

To też rozwiązała się nawiązka języków, gdy po złożeniu życzeń przez prezeskę Koła Gospodyń wszyscy zabrali się do „użytecznej pracy”, to jest jedzenia i picia.

Ks. Ramus wprowadził bardzo ciekawe urozmaicenie polegające na wyśpiewywaniu własnego pomysłu dwuwiersza. I zadziwiły się uszy moje i oczy moje, gdy usłyszałem i ujrzałem jak wiejskie gosposie umiały dowcipnie i do rzeczy odpowiadać również na poczekaniu dwuwierszem. Tegom się nigdy nie spodziewałem. Czyżby, według czytane go kiedyś jeszcze w VIII klasie poetyckiego opowiadania, skrzydlaty bożek poezji rzeczywiście zaleciał pod większą strzechę?

Nastrój poetycki udzielił się niemal wszystkim. Tak, że i na mnie spadła kropelka tego pięknego kunsztu. Między innymi taki udało mi się ułożyć dwuwiersz, który gwoli uwiecznienia sławnego opłatka Koła Gospodyń w Sarnowie, podaje:

Które gosposynie chcą być gosposiami,
Niechaj czytają „Życie Parafialne”.

Z prawdziwym żalem opuszczaliśmy gościnne progi mieszkańców Sarnowa.

Kiedyś wrócili, na kościelnej wieży Będzina, miasta Jego Królewskiej Mości, bił potężnie zegar raz... dwa... trzy... bim... bim... bim... czas... czas... już... spać.

Którą godzinę wskazywał zegar kościelny? Kto pierwszy odgadnie, niechaj napisze, kartkę wrzuci do skrzynki, a otrzyma nagrodę w postaci pięknej książki.

Ks. L. S.

Oplątek w Kole Gospodyń

w Sarnowie

Nowy Rok, godzina 6 wieczór.
Za oknami dynda wesoło dzwonek.

To sanki, które przysłało Koło Gospodyń ze Sarnowa po księdza na